



## PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocznie  
12 mk., kwartalnie  
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
15 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

NAJDOSTOJNIEJSZA RADA REGENCYJNA postanowieniem z dn. 5 sierpnia 1918 mianowała p. Władysława Majewskiego, b. Sędziego Pokoju w Samarkandzie, Sędzią Okręgowym w Lublinie.

\*

NAJDOSTOJNIEJSZA RADA REGENCYJNA postanowieniem z dn. 5 sierpnia 1918 mianowała p. Stefana Bełżyńskiego, b. obrońcę Zarządu kolei Nadwiślańskich, Sędzią Okręgowym w Łowiczu.

\*

NAJDOSTOJNIEJSZA RADA REGENCYJNA postanowieniem z dn. 5 sierpnia 1918 mianowała p. Adama Łaparewicza, b. pisarza Hypotecznego w Puławach Sędzią Okręgowym w Lublinie.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 12 sierpnia 1918 r.

Poselstwo niemieckie wyjechało tymi dniami z Moskwy do Pskowa. Ze strony niemieckiej urzędowo wyjaśniono, że rząd bolszewicki nie może już zapewnić zagranicznym przedstawicielom Niemiec osobistego bezpieczeństwa.

Wypadek ten świadczy najlepiej o tem, co się obecnie dzieje w Rosji. Rząd, który przedstawicielom obcego mocarstwa nie może zapewnić nietykalności nie jest już właściwie rządem. Nie posiada on bowiem żadnej siły ani żadnego autorytetu wśród własnego społeczeństwa.

Likwidacja władzy bolszewickiej w Rosji jest zatem faktycznie dokonana. Bolszewizm jako ustrój państwowy zbankrutował z kresem. Mimo rozwinięcia największej demagogii jaką dotąd świat oglądał, mimo rzucenia masom całej „burżuazji“ na pożarcie — masy nie wytrzymały przy hasłach, które upajały się z początku. Rychło poznały bowiem wartość wielkich obietnic, jakimi je karmili Lenin i Trocki. Obietnice te nie dały chleba. Orgia wolności w głodzie przestała cieszyć. Nie tylko anarchją się stała, ale i niedolą powszechną.

Niestety wyjścia z tej sytuacji nie widać. Rząd bolszewicki bankrutuje, lecz nowy nie wyłonił się jeszcze. Dotychczas wiadomo, kto będzie miał odwagę pochwycić władzę w państwie, która dziś leży na ulicy, kto temu chaosowi nada jakiś sens polityczny jakiś kręgosłup? Najgorsze to wystawia Rosji świadectwo, iż nikt niema tam dostatecznej powagi, by opanować tłumy, że nie wyłania się żaden czynnik wewnętrzny, dostatecznie twórczy. Rosja stać się więc musi obiektem obecnej woli, bowiem Rosjanie sami Rosję dziś rządzą nie są w stanie.

Rząd angielski, odciąwszy Rosję od morza i zagarnąwszy część jej północnego terytorjum, ogłosił tymi dniami odezwę do narodu rosyjskiego, iż chce mu pomóc w odzyskaniu wol-

ności i niepodległości. Niedaleka przyszłość wykaże wartość tej obietnicy.

Narazie „pomoc“ koalicji wygląda dość nieobiecująco. Pogroźby ona niewątpliwie Rosję w nowy zamęt, zażąda od niej nowych ofiar z krwi i mienia. By zaś pomoc ta była bezinteresowną niema mowy. Pierwsza Japonja każe sobie drogę zapłacić za interwencję. Z próżnemi rękoma nie odejdzie i Anglja. Jaki będzie skutek wysiłków ententy odtworzenia rosyjskiego frontu w wojnie obecnej przesądzać trudno. Dla Polski zamiar ten przedstawia jednak niebezpieczeństwo, czyniąc ponownie aktualnym nasze zabezpieczenie się od Wschodu. Sąsiadować z odrestaurowaną Rosją, sąsiadować z nią na linii Bugu naprzykład — to byłby nowy i wieczny miecz Damoklesa zawieszony nad naszymi głowami. Dlatego odsunięcie Rosji od rdzenia Polski jaknajdalej — dziś póki jeszcze czas, póki kocioł rosyjski wrze i kipi, winno stać się naszą dążnością przedewszystkiem.

## Dyplomacja a współzycie narodów.<sup>1)</sup>

Zarzuty wymierzone przeciw przestarzałej metodzie dyplomacji godzą przedewszystkiem w brak zrozumienia, jakim skostniała i w przeżyte wzory zapatrzone ciało dyplomatyczne odznacza się w stosunku do nowoczesnych podstaw współzycia narodów.

Współzycie to opiera się w pierwszym rzędzie o wymianę dóbr gospodarczych, w drugim o wymianę dóbr kulturalnych. Dyplomaci natomiast, zamknięci w swych gabinetach i zacieśniający swój widnokrąg do układów trącających nieraz intrygą i prowadzonych w obrębie swego kastowo zamkniętego cehu, ani nie posiadają dostatecznej wiedzy ekonomicznej, ani nie zwracają w swej polityce należytej uwagi na potrzeby gospodarcze kraju i sposoby korzystnego scharmonizowania ich z takimiż potrzebami zagranicy. Kwestje gospodarcze traktuje dyplomacja wciąż jeszcze dość zgóry, jako dla siebie nabyt poziome, jako nie dotykające tych wyżyn przemysłowej dialektyki, na których przywykła obracać się tradycyjna robotnia dyplomatyczna. Płaszczyna interesów handlowych i przemysłowych jest zbyt mieszczafiska dla arystokratycznego lub zarystokratyzowanego ciała dyplomatycznego. A tymczasem te właśnie interesy stają się coraz bardziej wykładnikiem stosunków międzynarodowych i coraz mniej są skłonne cierpieć spozierającą na nie zgóry nonszalanę dyplomatów.

Znaleźli się nawet wśród krytyków, niezadowolonych z dotychczasowych metod gabinetowych dyplomacji, tacy, którzy przeciągnęli strunę. Ze sfer mianowicie wielkiego kupiectwa niemieckiego podniesiono żądanie, by dyplomaci zajmowali się niemal wyłącznie popieraniem zbytu wytwórczości krajowej, dostarczaniem jej towarów i wogóle ułatwianiem dróg przywózowi i wywózowi. Takie ultra-kommercjalne stanowisko wywołało oczywiście słuszną opozycję, nie chcącą zacieśnienia służby dyplomatycznej do konsularnej i spłaszczenia stosunków między państwami do czysto handlowej wymiany produktów. Interesy gospodarcze stanowią niewątpliwie nerw życia państwo-

wego i posiadają pierwszorzędną wagę w stosunkach między narodami, ale nie są i nie powinny być wszystkiem: owszem, współczesny ideał rozwoju międzynarodowego żąda najwyraźniej oparcia stosunków między wolnymi ludami na podstawie szerszej, niż ją stanowią interesy czysto gospodarcze. Wymiana dóbr duchowych, wzajemne pomaganie sobie przy pielegnowaniu odrębnych indywidualności kulturalnych i spajanie narodowych dorobków kulturalnych w wielką syntezę, mogącą stanowić wspólne dobro ludzkości i światła dla jej postępu — oto czynniki współzycia narodów, które coraz większej wagi nabierają w oczach ludzkości, przekonywującej się w krwawych doświadczeniach, że tylko pokojowa, pełna zrozumiałości dla indywidualności narodów *współpraca* wolnych społeczeństw może zapewnić pokój ludom dobrej woli.

Tak więc zadaniem dyplomacji staje się obok dbania o interesy gospodarcze kraju także umiejętne piecza nad stosunkami kulturalnymi, któreby tak łączyły kraj ojczysty z zagranicą, iżby umacniając w całej pełni jego samodzielną i swoistość, czyniły go zarazem czynnym i *pożądanym współpracownikiem* nad wspólnym dziełem postępu ludzkości.

Tak zaś dobrze pojęta (a więc licząca się z cudziemi pragnieniami) piecza nad interesami gospodarczymi, jak i nawiązywanie stosunków wzajemnej, wolnej od jednostronnej pychy, wymiany dóbr kulturalnych, nie mają potrzeby ukrywać nie pod korecem, nie potrzebują nie tać ani się przycejać, jak to czynić musiała dyplomacja, której zadaniem było zaspokojenie egoistycznych pędów zaborezych monarchów. Tem samem ustaje potrzeba tak zazdrośnie strzeżonych sekretów, tak ministernie w lekkie tkaniny tajemniczości i dwuznaczników spowitych akcji dyplomatycznych. Ułatwienie współpracy narodów nie potrzebuje obawie się światła. Kryć się przed niem musiały tylko machinacje nie mające na celu jedynie dobra ludów, które można znać tylko w szczerem, wzajemnie ofiarnem i wzajemnie korzystnym współdziałaniu pokojowem. Stąd żądanie jawności układów, wyrzucenia z nich wszelkiej podchwytywości, tak buknie rozkrzewiającej się w dotychczasowym cieniu rokowań dyplomatycznych. Stąd dalej żądanie poddania działalności dyplomatycznej kontroli parlamentarnej, przed którą dyplomacja uchylała się dotąd, wymawiając się naturą swej działalności wymagającą rzekomo dyskrecji i nie nadającą się do dyskusji publicznej.

Niewątpliwie dyplomaci mieli w tym względzie słusność, póki zadania ich obracały się w tym kole czynności wielkointryganekich, z którego właśnie usiłuje się je wyprowadzić. Półświatło było wskazane, póki dyplomaci szukali sił motorycznych państwa nie w ludzie, który ma interesy wyraźne, nie potrzebujące obawiać się jasności, lecz w górnych sferach społecznych, których egoizm nie zawsze pokrywał się z interesami całości społecznej. Obecnie ma być właśnie przezwyciężona ta dyplomacja gabinetowa w cichości kartująca swe mniej lub więcej zaboreze zamierzenia i mają zastąpić polityka międzypaństwowa przejęta duchem wzajemnego poszanowania się współdziałających zbiorowości i wsparta jawnie, szeroko i demokratycznie na interesach ludów, między którymi łatwiej o zgodność, niż pomiędzy interesami dynastji lub małych uprzewilejowanych warstw społecznych.

Celem działalności dyplomatycznej ma być nie interes jednostronny i bezwzględny własnego państwa, a tem mniej jednego stanu czy jednej klasy w tem państwie, lecz pogodzenie

<sup>1)</sup> Ob. „Monitor Polski“ Nr. 119.

interesów ojczystych z cudzemi i popieranie wspólnoty kulturalnej państw, w której jasnym słońcu najlepiej dojrzewać będą interesy poszczególnych zbiorowości. Dotąd dyplomacja wyzyskiwała różnice między państwami, usiłowała wyciągać korzyści z wygrywania ich wzajemnych antagonizmów, podpatrywała je przez szpiegów, kupowała w nich zdrajców. Przewrót, jaki okropny gniot wojny wywiera coraz powszechniej w pojęciach o należytem współżyciu narodów, wskazuje dyplomacji zupełnie inne zadania: nie w demoralizacji obcych obywateli, nie w rozdawaniu im szkałek korzyści, lecz właśnie *we wspólności dążeń*, w organizowaniu szczytów, w wzajemnem zaufaniu ugruntowanych stosunków międzypaństwowych, w urzędowaniu współdziałania, które jak w życiu społecznem jednostek okazało się o tyle pożyteczniejszem, niż izolowana walka o byt — tak i życie narodów wprowadzi na tory równiejszego i pewniejszego postępu, niż mu go zapewniała dotychczasowa polityka państw ślepo zapatrzonych we własną tylko suwerenność. Mnożyć wspólnotę narodów umożliwiającą wszystkim wolność i postęp — taka ma być odąd wytyczna dyplomacji.

Owóż tylko gruntowna reforma *in capite et in membris* może uzdolnić obecne ciała dyplomatyczne do podjęcia tych zadań leżących tak daleko od linii ich dotychczasowej działalności.

M. Sz.

## Znaczenie przemysłu gazowniczego dla kraju i państwa.

### II.

Oto możliwe najbardziej szematyczny, skrócony obraz tych gałęzi nowoczesnego przemysłu, który wspiera się i gruntuje na produktach dostarczanych przez gazownię.

Użyteczność i olbrzymie spotrzebowanie koksu w przemyśle jest ogólnie znane; koks stosuje się na wielką skalę do fabrykacji gazu generatorowego, gazu wodnego, do ogrzewań centralnych i t. p. W Niemczech zastosowano gaz generatorowy w r. 1908 do motorów o sumarycznej sile 400 tys. koni parowych. Pierwszorzędnym jednak odbiorcą koksu jest cały przemysł metalurgiczny, dochodzący szczególnie dziś do olbrzymiego wprost rozwoju. Stąd też i produkcja koksu w krajach przemysłowo rozwiniętych wzrastała w bardzo szybkim tempie. Mimo produkcji coraz znacniejszych ilości koksu w t. zw. koksośniach, produkcja gazowni stale się wzmagala. I tak w gazowniach niemieckich wyprodukowano:

w r. 1896.	1.9	milj. ton koksu
w r. 1905	3.7	" " "
w r. 1912	5.7	" " "

Produkcja Królestwa nie była w stanie pokryć zapotrzebowania, sprowadzano więc rocznie około 30 milj. pudów koksu z zagranicy.

Mniej znaną jest już użyteczność i stosowność smoły pogazowej, mimo to, że właśnie z jej pochodnymi w życiu codziennem na każdym kroku niemal się spotykamy.

W pierwszych latach istnienia gazownictwa nie oceniano jednak wartości i znaczenia smoły. Pozorna bezwartościowość smoły uległa jednak zmianie wraz z odkryciem barwików aniliniowych.

Przez epokowe badania Runge'go, A. W. Hofmanna, Perkina, Mansfielda, Kekule'go smoła stała się podstawowym materiałem dla fabrykacji barwików sztucznych, a zarazem i poszukiwanym artykułem handlowym. Ta gałąź przemysłu rozwinęła się tak wspaniale, że żadne środki zaradcze dla podtrzymania produkcji barwików naturalnych roślinnych i świata zwierzęcego, jak cło ochronne, premjowanie uprawy indygo i krappu nie mogły przeszkodzić rozpowszechnieniu się sztucznego błękitu w Indiach, produkujących indygo, barwików karmazynowych w Meksyku, który prawie całej cochenilli dostarczał, a żółtych barwików smołowych w Chinach i Japonji, które dotychczas dostarczały żółtych barwików drzewnych. Produkcja farb aniliniowych rozwinęła się na

olbrzymią skalę przedewszystkiem w Niemczech; roczną produkcję Niemiec oceniano w ostatnich latach przed wojną na 270 milj. marek.

Poza tą dziedziną smoła znajduje rozliczne jeszcze zastosowania. W stanie surowym jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym, służy jako materiał opałowy i napędny do motorów; do wyrobu papy dachowej używa się w Niemczech rocznie ok. 300 tys. ton smoły. W Anglii znaczne ilości smoły używa się do impregnowania dróg, celem zwalczania plagi kurzu. Znaczne jednak ilości smoły poddaje się dalszej przeróbce: destylacji, przyczem otrzymuje się cały szereg niezwykle wartościowych produktów. Służą one wprost lub po dalszej przeróbce w odpowiednich fabrykach chemicznych, jako: środki dezynfekcyjne i medykamenty (kwas salicylowy, aspiryna, karbol, lysol i t. d. i t. d.), materiały wybuchowe stosowane na szeroką skalę w technice wojskowej. Kwas pikrynowy, melinit, lyddit, ekrazyt, japońska szimoza — wszystko to pochodne smoły węglowej. Aby uzupełnić obraz użyteczności smoły pogazowej należy choćby tylko szematycznie wymienić, że destylaty smoły służą ponadto do denaturowania spirytusu (zasady pirydynowe), do fabrykacji perfum i preparatów fotograficznych, do produkcji sacharyny, do konserwacji drzewa, skór, jako rozpuszczalniki gumy, kauczuku, asfaltu i t. d.

Pozostający po destylacji smoły t. zw. pak służy do wyrobu sztucznego asfaltu, a także do fabrykacji brykietów, których produkcja rozwinęła się dziś na wielką skalę. W r. 1910 wedle Lunge'go ogólną produkcję europejską brykietów można ocenić na 10 milionów ton, wartości 130—140 milj. mk. — co pociągało za sobą zużycie ok. 750000 ton paku.

Również coraz to większe znaczenie i zastosowanie znajduje trzeci z ważnych produktów pobocznych gazowni: amoniak i sole pochodne: siarczan amonowy, salmiak, węgiel i azotan amonowy. Produkty te znalazły szerokie zastosowanie w farbiarstwie, w fabrykacji jedwabiu sztucznego, do wyrobu sody, przy fabrykacji materiałów wybuchowych, w preparatach farmaceutycznej, do wyrobu lodu sztucznego, przedewszystkiem jednak jako nawóz sztuczny, stosowany na szeroką skalę w rolnictwie.

Produkcja siarczanu amonu wzrastała szczególnie silnie w Niemczech, gdy wykazano naukowo, że ten jako nawóz sztuczny — zupełnie nie ustępuje w działaniu saletrze chilijskiej.

Pomijając już szematyczne choćby zestawienie znaczenia drobniejszych produktów ubocznych, pomijając najogólniejsze choćby przedstawienie tych zjawisk wtórnych, które towarzyszyć muszą rozwojowi gazownictwa, a które wyrażają się w rozwoju i innych, niewymienionych gałęzi przemysłu, — jak fabrykacja materiałów szamotowych, rur, łączników, kwasu siarczanego i t. d. — należy stwierdzić, że w interesie żywotnym kraju i państwa, w interesie gmin i miast, w interesie rozwoju licznych i różnych gałęzi przemysłu krajowego leży rozwinięcie i rozkwit przemysłu gazowniczego. O wielkiej żywotności tych produkcji świadczą wymownie cyfry statystyczne. Produkcja niemieckich destylarni smoły w ciągu jednego roku 1908 — 9 wzrasta o 100 tys. ton blisko przerobionej smoły. Fabrykacja barwików aniliniowych wzrasta w osiągniętych rezultatach kasowych dwukrotnie w ciągu 10 lat, wytwórczość brykietów w ciągu jednego roku podnosi się w Niemczech o pół milj. ton produktu, a przyrost produkcji siarczanu amonowego w dziesięcioleciu 1898—1908 w tym samym państwie podniósł się o 270%.

Należy więc i u nas szeroko rozbudzić rozumienie doniosłego znaczenia gazownictwa. Przeszkody nieprzezwyciężonej nie może stanowić ten jedyny argument, że w kraju t. j. w Królestwie t. zw. kongresowem nie posiadamy węgla koksujących. Istnieją kraje będące pod tym względem w tem samym położeniu, a przecież zdołały przemysł gazowy wysoko postawić i rozwinąć dziedzinę z nim związaną. Zresztą tu nie ma innego wyjścia: albo racjonalnie sprowadzimy materiał surowy, węgiel koksujący i na nim ugruntujemy własny, rentowny przemysł gazowy, a w konsekwencji rozwinie produkcję pochodne, zdobędziemy podstawy konieczne dla fabrykacji barwików aniliniowych, materiałów wybuchowych, nawo-

zów azotowych, środków leczniczych i dezynfekcyjnych, a ponadto potrzebne ilości koksu dla przemysłu metalurgicznego. — albo też w szeregu ważnych dla państwa produkcji uzależnimy się zupełnie od zagranicy, a za każdy stopień wyższej przeróbki nieodzownych materiałów zapłacimy potężny haracz zagranicznemu producentom.

Ze dla sprawy przemysłu gazowego budzi się i u nas głębsze zrozumienie i zainteresowanie — zdaje się świadczyć fakt stworzenia w r. b. w Warszawie „Koła Gazowników polskich“, pierwszej instytucji zawodowej, jednoczącej wszystkie polskie siły fachowe pracujące na tem polu.

Zadaniem „Koła“ musi być wykazanie, że gazownia — mimo niezaprzecznego rozwoju elektryczności — nie utraciła nic na znaczeniu, że przeciwnie, należałoby przemysł ten forsować, gdyż po za tem, że jest on źródłem światła, ciepła i siły, jest także wytwórnją produktów, które dają początek licznym gałęziom przemysłu nie tylko rentownego, a więc pomnażającego majątek narodowy, nie tylko wielkiej, niemal powszechnej, nieodzownej użyteczności, ale i przemysłu, który w naturalnej konsekwencji budzi i budzić musi coraz szersze i dalsze możliwości ekonomicznego rozwoju.

E. Kw.

## Z LITWY.

Sytuacja polityczna na Litwie w związku z ostatnimi wypadkami, t. j. wybraniem króla przez „Tarybę“ i odpowiedzialną na to rząd niemiecki, wykazuje poważne zaognienie.

W związku z tem donosi „Kownoer Ztg.“ w artykule p. t. „Niepocieszające fakty z prasy litewskiej“, między innymi:

„Prasa litewska miała poza cenzurą, wywołaną koniecznościami wojskowymi, zupełnie wolną ręką na polu działalności publicystycznej. Oczekiwano jednakże od niej, że w kwestjach politycznych wobec jeszcze wiele niestalonych stosunków zachowa niezbędną takt, będzie mianowicie wszystkiego unikała, aby mogło wpływać na nastrój ludności w sposób szkodliwy dla spokoju publicznego. Rozumie się samo przez się, że prasa ta była tak jak inne organy obowiązana ogłaszać obwieszczenia, które niemiecki zarząd chciał podać do wiadomości ludności; przez to bowiem właśnie dowodziła, że rozumie jaknajzupełniej swój obowiązek w życiu państwem występowania nie tylko w obronie praw ale i w imię spełniania obowiązków. Jednakże w pożądanym godnym sposób dwa litewskie pisma, wychodzące w Wilnie — były to organy Litewskiej Rady krajowej „Lietuvos Aidas“ i „Teryses Sargas“ — odmówiły, wbrew stanowisku, do którego były obowiązane, spełnienia swej publicystycznej powinności. Odmowa ta pozostaje w widocznym związku z mało fortunnym i jeszcze mniej lojalnym postępkami Litewskiej Rady krajowej w kwestji wyboru króla.

Pisma terenu Ober-Ost otrzymały polecenie podać wyjaśnienie „Nordd. Allg. Ztg.“ do wiadomości swych czytelników na pierwszym miejscu. Nierozumiejąc w sposób jaknajbardziej godny pożądanego swego publicystycznego obowiązku wzbronili się oba powyższe wymienione pisma spełnić to żądanie zarządu niemieckiego, podczas kiedy inne w Wilnie wychodzące pisma w tem litewskie pismo „Marbo Balvas“ podały owo wyjaśnienie, to ostatnie z dodatkiem, na który zarząd się zgodził w sposób wyrozumiały: „Na zakaz głównodowodzącego Ostu podaje się następujące wiadomości“. Na ten dodatek pozwolił także i innym pismom litewskim, ażeby im oświadczyć jaknajwiększą wyrozumiałość dla jakichkolwiek skrupułów dziennikarskich. Skutek tej odmowy, równającej się jawnemu oporowi władzy wojskowej, był taki; że oba te pisma zawieszono na czas długi, aż zrobi to, co im zarząd niemiecki polecił.

Nie chodzi tu już tylko o wewnętrzną sprawę prasową, ale o to, że od pewnego czasu w pewnych litewskich szkołach utrzymuje się opinia, że państwo litewskie jest zupełnie suwerenne i dlatego niema nic z niemiecką władzą wojskową do czynienia, czemu z całym naciskiem należy nadać właściwą miarę“.

W związku z pogłoskami o wyborze króla litewskiego komunikują przedstawiciele berlińskiej Taryby co następuje:

Wybór dokonany został dnia 11 lipca w Wilnie na plenarnym posiedzeniu Taryby w obecności wszystkich członków.

Prezydent (prezydent dr. Smetona i dwaj wiceprezydenci, dr. Szaulis i Stangajtis) postawiło na porządku dziennym kwestję formy państwa litewskiego uznanego przez Niemcy za wolne i niepodległe oraz kwestję naczelnej władzy, przyczem rozstrzygać musiała absolutna większość.

Po dłuższych debatach głosowała przeważająca większość za konstytucyjną dziedziczną monarchią. Potem postawił prezydent kandydaturę ks. Uracha do tronu litewskiego. Z 20 członków Taryby 13 głosowało za tym kandydatem, 3 wstrzymało się od głosu, a 4 przedstawiciele socjalistów opuścili salę.

Ponieważ kongres wileński z września 1917 roku, na którym było obecnych 220 przedstawicieli wybranych ze wszystkich warstw ludności Litwy, upoważnił 20 wybranych przez siebie członków Taryby do kooptowania jeszcze 6 członków, przeto po wyborze króla dokonano tej kooptacji.

## Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Królewsko-Polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przystępując do zebrania wszystkich pretensji, wynikających z tytułu strat wojennych, poniesionych przez zakłady przemysłowe, podaje do wiadomości zainteresowanych, co następuje:

1) Wszelkie straty wojenne, poniesione przez zakłady przemysłowe, winny być zgłoszone do Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Warszawie, która od dnia dzisiejszego działać będzie z upoważnienia i pod nadzorem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

2) Pod mianem „zakład przemysłowy” rozumie się:

a) zakłady przemysłowe, posiadające przed wojną motory i zatrudniające przynajmniej 10 robotników, lub też zakłady, które motorem nie posiadały, lecz zatrudniały przynajmniej 20 robotników;

b) zakłady przemysłu rolnego, posiadające przed wojną motor o sile przynajmniej 100 HP.

3) Straty, powstałe w okresie czasu od wybuchu wojny do dnia 1-go lipca 1918 r., winny być zgłoszone do dnia 31-go grudnia 1918 r. Straty, poniesione po dniu 1-go lipca 1918 r., winny być zgłoszone do terminu, który, jako ostateczny, w przyszłości ustanowiony zostanie.

4) Zgłoszenia strat po wskazanym terminie (31 grudnia 1918 r.) przyjmowane będą tylko w wypadkach wyjątkowych, w których opóźnienie za usprawiedliwione uznaniem będzie.

5) Rejestracja strat wojennych, poniesionych przez przemysł, dokonywana będzie ściśle według zasad, w „instrukcjach o rejestracji strat, poniesionych wskutek wojny przez zakłady przemysłowe” wyuszonych i przez Ministra Przemysłu i Handlu zatwierdzonych.

6) Zgłoszenie strat do rejestracji winno być dokonane przez poszkodowanych lub przez osoby upoważnione do występowania w imieniu danego zakładu przemysłowego.

**Uwaga.** W imieniu poszkodowanych, znajdujących się poza krajem, straty winny być zgłoszone do Komisji przez ich zastępców prawnych, a w braku tychże przez osoby, pod opieką których pozostają w danej chwili odnośny zakład przemysłowy nawet wówczas, gdy osoby te nie działają na mocy prawnego upoważnienia.

7) Zgłoszenia strat do rejestracji winny być kierowane do:

Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Warszawie, Chmielna № 2; Oddziału Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Lublinie, Al. Racławickiej № 6; Oddziału Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Łodzi, ul. Nawrot № 13; Oddziału Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Zagłębiu: Sosnowiec, ul. Małachowskiego № 11, Dąbrowa Górnicza, ul. Trzeciego Maja № 11; Biura Komisji Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Radomiu, ul. Szeroka № 1.

8) Rejestracja strat wojennych prowadzona będzie na koszt poszkodowanych według ustanowionej taryfy.

9) Oszacowanie strat, wykonanie dotychczas przez Komisję Szacunkową Przemysłową Główną pozostaje w swej mocy i straty, przez Komisję tę zarejestrowane, powtórnie zgłoszeniu nie podlegają.

10) Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaznacza, że stosownie do art. 2 i 3 Konwencji Haskiej, obowiązującej mocarstw, które prowadzą wojnę obecną, sprawa indemnizacji strat wojennych może być załatwiona tylko w drodze układu między państwami, wobec czego poszkodowani, którzy strat swoich nie zgłoszą do zarejestrowania, tym samym pozbawiają się opieki państwowej nad swoimi interesami.

## Z Komisji Wojskowej.

**Kursa naturalne dla b. wojskowych.** Dla b. wojskowej młodzieży, która wskutek wypadków wojennych zmuszona była przerwać naukę w szkołach średnich przed ukończeniem takowych, mają być utworzone przez Ministerstwo Oświecenia na skutek starań Komisji Wojskowej, — specjalne kursa wieczorne w Warszawie, celem przygotowania do egzaminów z zakresu 8-iu klas. Czynne będą trzy komplety, program których przewiduje całkowite przygotowanie do egzaminów maturalnych w ciągu 1-go, 2-eh lub 3-eh lat zależnie od stopnia przygotowania dotychczasowego.

Jednakowoż utworzenie kursów powyższych uwarunkowane jest zgłoszeniem się dostatecznej ilości kandydatów. W wypadku więc przyjaznym kursy uruchomione będą już w bieżącym roku szkolnym.

Podania o przyjęcie składać należy do Komisji Wojskowej (Królewska 35 — inż. S. Odyńiec od 9-tej do 11-ej rano) przed dn. 1 września r. b.

W podaniu należy wskazać adres stałego zamieszkania, ostatni przed wyjściem z wojska przydział taktyczny, jakie wykształcenie kandydat posiada, czy zamierza przygotować się do egzaminu z zakresu 6-ciu czy 8-iu klas gimnazjalnych.

Do podania dołączyć należy:

a) krótki życiorys, własnoręcznie napisany, b) dowody, stwierdzające przynależność do wojska.

Blizsze szczegóły o kursach ogłoszone będą w pierwszych dniach września, o ile oczywiście napływające zgłoszenia wykażą konieczność zorganizowania takich kursów.

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

**Słownictwo o Polakach.** „Towarzystwo Przyjaciół Narodu Polskiego” w Lublinie wydało odezwę, motywując swoją działalność, w której między innymi tak pisze o Polakach:

„Polacy dalej mieszają się z Czesi. To oddalenie geograficzne rozdzielało nas; ważniły nas często nasze uczucia, jakoteż historia polska, która w ciągu ostatnich lat przedstawiała się nam, jako jeden ciąg rewolucji przeciwko potężnej Rosji. Chociaż my sami, jakkolwiek nie tak liczni, bez przerwy zwracaliśmy uwagę na nasze narodowe właściwości i do tego stosowali nasze stanowisko, to jednak nie chcieliśmy zrozumieć, że Polacy dzięki swej liczebności (obecnie liczą około 30 mil.) oraz swej wielkiej państwowej i kulturalnej tradycji tworzą bezspornie odrębną indywidualność słowiańską, która mimo obok narodu rosyjskiego reprezentować — specjalny typ słowiaństwa.

Polacy dziś idą w nowe życie, w jasną przyszłość, ich demokracja czuje w sobie ducha słowiańskiego.

Nowa era, która otwiera dzisiejszą wojnę światową, zmienia nasze poglądy na kwestię polską, na świat starodawnej krakowskiej historii, na świat wielkiego zwycięzcy — bohatera Kościuszki i słowiańskiego poety Mickiewicza.

W nowych czasach, w nowej erze, potrzeba nowych myśli. Więc musimy zapomnieć wielu rzeczy, musimy się nauczyć na nowo.

Naród polski musi zająć w naszych myślach i w naszych planach miejsce, które mu się należy, dlatego musimy starać się go poznać, pogłębić nasze wiadomości z jego wielkiej historii i pięknej a głębokiej literatury, musimy zaznajomić się z ich dzisiejszym rozwojem i nauczyć się ich pięknego języka.

**Nieuprawnione żądania.** Jedno z pism niemieckich, podając uchwałę Rady Stanu w sprawie zniesienia ograniczeń kościoła katolickiego w Polsce, użyło wyrażenia „nieuzasadnione żądania”. „Kölnische Volkszeitung” zwraca w numerze 622 z 9 b. m. uwagę na niewłaściwość takiego wyrażenia się, zwłaszcza jeżeli chodzi o żądania w sprawie zniesienia ograniczeń w dziedzinie kościoła katolickiego. K. V. przypomina przy tej sposobności, że chodzi tu przecież

o ograniczenia z czasów rządów rosyjskich, których przecież Niemcy nie mają powodu podtrzymywania. Żądania, aby obecnie, rosyjskie, ustawy wyjątkowe znikły, są wszakże zgola uzasadnione.

**Z Uniwersytetu Krakowskiego.** Rektorat i kancelaria Wydziału Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie otrzymują od dłuższego czasu mnóstwo listów i telegramów od osób pochodzących z Królestwa Polskiego, które zapytują o warunki przyjęcia na Uniwersytet Krakowski. Nie mogąc z technicznych względów odpowiadać na te poszczególne pytania, Rektorat podaje do wiadomości publicznej w głównych zarysach przepisy, dotyczące się przyjmowania na Uniwersytet obywateli Królestwa Polskiego.

Nowostępujący na Uniwersytet muszą przedłożyć świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości. Prócz świadectw dojrzałości, uzyskanych w średnich szkołach austriackich i w rządowych gimnazjach rosyjskich, ważne są tylko świadectwa dojrzałości, uznane przez ministerstwo wyznaczone i oświecenia publicznego w Warszawie i dające prawo wstępu na Uniwersytet Warszawski. Słuchacze, którzy pragną się przenieść z Uniwersytetu Warszawskiego na Krakowski, winni prócz świadectw dojrzałości i książeczek wpisowych z Uniwersytetu Warszawskiego przedłożyć także świadectwo odejścia z Uniwersytetu. Kobiety, które nie są poddane austriackimi, muszą, mimo że posiadają warunki wyżej podane, uzyskać zezwolenie c. k. Ministerstwa oświaty w Wiedniu, aby mogły być przyjęte na Uniwersytet. Wpisy na Uniwersytet rozpoczynają się w zimowym półroczu 23 września i trwają do 8 października. W czasie od 9 września do 17 października wpisywać się można tylko za pozwoleniem grona profesorów wydziału, na który słuchacz zamierza uczęszczać, a później tylko za pozwoleniem Senatu akademickiego w wypadkach uwzględnienia godnych. Ci słuchacze, którzy przenoszą się z innego uniwersytetu na Krakowski na podstawie świadectwa odejścia, mogą się wpisywać tylko najdalej do 8 października.

**Przemysł niemiecki a wschodnie terytoria surowcowe.** W sejmie bawarskim, jak donoszą pisma monachijskie, podczas rozpraw nad pracami przygotowawczymi w celu rozszerzenia komunikacji wodnej z Aschaffenburgu do granicy państwa niemieckiego, generalny dyrektor zakładów przemysłowych augsbursko-norymberskich dr. v. Riepfel wyraził się w sposób następujący: „Musimy zadać sobie pytanie, skąd otrzymujemy nasze surowce i gdzie znajduje się główne miejsce naszego zbytu. Groźbę ententy co do wojny gospodarczej należy brać zupełnie serio. Dobrze zrobimy, gdy skierujemy naszą orientację gospodarczą na Włochy. Tam znajdziemy pokrycie naszego zapotrzebowania surowców oraz środków żywności. Pierwszem i najważniejszym zadaniem być winno ożywienie niemieckiego życia gospodarczego. W tym celu uważam rozszerzenie komunikacji na Dunaju do granicy państwowej za konieczność potrzebną. O ile we właściwym czasie, zaraz po wojnie, przynajmniej część najbardziej potrzebnych nam surowców pozyskać zdołamy, to o przyszłość naszą będziemy mogli być spokojni”.

**Ukraincy przeciw Czechom.** Pismo ukraińskie „Nowa Rada” pomyślała zamiary artykułu p. t. „Oficjalne słowianofilstwo”, w którym nawiązując do usunięcia z korporacji przez Czechów ukraińskiego ministra Horbaczewskiego za to, że brał udział w gabinetcie Seidlera i nie wystąpił przeciw podziałowi słowiańskich krajów, takie poważne Czechom czyni zarzuty:

„Zawsze i wszędzie trzymali czechy politycy z mniejszymi i ciemniejszymi, zawsze i wszędzie wstępują przeciw słabym i ciemniejszym. To się nazywa „słowiańska” polityka. Te „słowiańska polityka” stosowali w praktyce Czesi nawet w naszym kraju, gdy, mimo tego, że żyli na Ukrainie i ukraiński chleb jedli, poszli razem z bolszewikami, byle tylko nie dopuścić do podziału słowiańskiego „kraju”, jakim jest i była Rosja.

Stanąwszy wyłącznie na stanowisku interesów państwowych i skierowawszy swe dążenia w kierunku potężnego państwa, zapomnieli Czesi o hasłach pierwszych bojowników swego odrodzenia, a natomiast oficjalne słowianofilstwo—Bobrińskiego i Florińskiego, rusyfikatorów Ukrainy, stało się podstawą ich polityki—to słowianofilstwo, które z prawdziwą miłością dla Słowian nie ma nic wspólnego”.

Ostre te słowa są jednakże charakterystycznym przyczynkiem do odmowy odradzającej się Ukrainy do Czechów.

**Ukraincy o sytuacji.** Lwowskie „Dilo” pisze w artykule p. t. „Nowy okres”:

„W tych dniach cały świat, a mimowoli i my z nim, wchodzimy w nowy okres światowej wojny.

Nieudanie się wielkiej, w historii nieporównanej, ofensywy niemieckiej na Zachodzie, do jakiego otwarcie przynależał sam Ludendorff, oraz wystąpienie japońskich wojsk na Dalekim Wschodzie—to fakty, od których datawać i liczyć się musi nowy okres w światowej wojnie, a co za tem idzie, nowy perłod wszechświatowej polityki.

Ukraińskiej ziemi znówu przyjdzie stać się terenem wojny—o ile nie uda się w jaknajprędszym czasie, jak tego wymaga ukraińskie społeczeństwo, uzyskać od obu walczących stron przyznania ukraińskiej neutralności. Na to jednakże nadziei niemal że nie ma. Niema też prawie nadziei, by do krytycznego momentu państwo ukraińskie w dziedzinie wojska i organizacji tak się umocniło, by mogło siłą oręza bronić swej neutralności przed obcy.

Na bezbronną ziemię naszą idą nowe chmury—z Zachodu i Wschodu”.

**Polityka ludnościowa Stanów Zjednoczonych.** Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się w czasie wojny na rozpoczęcie polityki ludnościowej, stosowanej już w niektórych państwach europejskich, a szczególnie w Niemczech. Powołane do życia „Biuro dziecka” zainaugurowało w kwietniu „rok

dziecka". Tem mianem określa ów urząd szeroko zakreślony plan, który nie może, rzecz oczywista, ograniczyć się na jednym roku, lecz obłożony jest na szereg lat. Biuro postawiło sobie za zadanie, by w tym roku na początek, spopularyzować swój program, który opiewa: obowiązkiem obywatela amerykańskiego jest przedewszystkiem troska o żołnierza na froncie, a dalej o dzieci amerykańskie stanowiące 1/4 ludności republiki. Zamierza się w roku dziecka uratować setki tysięcy dzieci i spowodować trwałe korzyści dla zdrowia, wychowania i warunków pracy małoletnich.

Na sposób amerykański akcję rozpoczęto w stylu reklamowym, a przeto skutecznym. Oto zobowiązano każde gminę, aby najpóźniej do końca czerwca postarała się o zważenie i zmierzenie przez komisję, złożoną z lekarzy i pielęgniarek, wszystkich dzieci przebywających w obrębie gminy. Rozporządzeniem tem pragnął rząd zwrócić uwagę publiczną na zarządzenia polityki ludnościowej, które potem będą przedsięwzięte. Nie da się zaprzeczyć, że zmuszony do wykonania tego nakazu, każdy z konieczności musiał zainteresować się dzieckiem. Niemniej pozytywne są dalsze skutki tego jasnego zarządzenia: zebrano olbrzymiego, dla polityki ludnościowej i nauki nieocenionego materiału, jakiego w tak pełnych rozmiarach niezawodnie żadne inne państwo nie posiada.

Program pracy państwowego urzędu dziecka obejmuje pięć głównych punktów, z tego cztery dotyczą dzieci normalnych, jeden dotyczący dzieci nie-normalnych. Chodzi o zarządzenia opieki i t. d. w innych państwach przeważnie już wprowadzonych w życie. Wszystko co podpada pod rozdziały opieki i ochrony dzieci i małoletnich, ochrony pracy, polityki społecznej i t. d., zawarte jest w tym programie. Szczególną uwagę zwraca program amerykański na warunki mieszkaniowe i zarobkowe dziecka; niemniej wiele uwagi poświęca dzieciom zaniedbanym i o zwyrodniałym. A ponad tem wszystkim góruje przeświadczenie, że wojna, chociażby miała być wygrana orężem, będzie klęską, jeżeli państwo nie postara się równocześnie o zdrową i liczącą siłą ludność.

**Magistrat m. Warszawy** przystępuje do budowy miejskiego sanatorium dla chorych na gruźlicę w lasach Mienia, należących do majątków fundacyjnych szpitala św. Ducha. Sanatorium ma być zbudowane z własnego drzewa i gmachy obliczone będą na 200—250 mk. Utworzona została komisja, która opracuje szczegółowy kosztorys. Sanatorium będzie urządzone z funduszu, otrzymanego z gospodarstwa leśnego majątku Mienia. Uchwalono wystąpić do Rady Miejskiej o zatwierdzenie projektu. Sanatorium ma być wykonane w ciągu dwóch lat. Z chwilą wystawienia budynku administracyjnego, obecny stary szpital w Mieni będzie skasowany, a gmach jego oddany na użytek folwarku.

## TELEGRAMY.

### Przeniesienie poselstwa niemieckiego z Moskwy do Pskowa.

**Berlin, 10 sierpnia.** (W. A. T.). Doniesienie Biuro Wolffa: Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące członkom, poselstwa niemieckiego, w związku z rozwojem wypadków w Moskwie, zwłaszcza zaś na skutek urzędowej proklamacji partii socjal-rewolucjonistów w sprawie stosowania terroru, jako środka walki — postanowiono przenieść poselstwo niemieckie z Moskwy do Pskowa. Ma to zapobiedz niepożądanym wydarzeniom, które w obecnych warunkach zdają się być nie do uniknięcia, nawet pomimo najlepszej woli i które byłyby bodaj zdolne narazić na szwank dobre stosunki, panujące obecnie pomiędzy państwem niemieckim a republiką sowiecką.

### Komunikacja między Petersburgiem i Pskowem przerwana.

**Berlin, 15 sierpnia.** (W. A. T.). Urzędowo. Minister stanu, Helfferich zakomunikował rządowi republiki sowieckiej, że rozwój wypadków w Moskwie, a zwłaszcza proklamacja partii socjalistów rewolucjonistów w sprawie stosowania terroru jako środka walki, czynią niebezpieczeństwo członków poselstwa bardzo zagrożonym. W celu zapobieżenia ewentualnym wypadkom, które w danych warunkach, pomimo najlepszych chęci, wydają się być prawie nieuniknione, a które mogłyby poważnie zagrażać stosunkom pomiędzy państwem niemieckim a republiką sowiecką, zarządził przeniesienie tymczasowo poselstwa wraz z członkami poselstwa do miejscowości mniej zagrożonej. Rada legacyjna, dr. Rissler wyjechał wraz z członkami poselstwa i częścią członków komisji najpierw do Petersburga.

Z uwagi na położenie w Petersburgu, zbliżone do położenia w Moskwie, otrzymało poselstwo cesarskie polecenie wybrania na razie

siedziby swojej w Pskowie. Podróż do Pskowa wobec przerwania bezpośredniej komunikacji pomiędzy Petersburgiem a Pskowem odbydzie się przez Helsingfors i Rewel.

### W drodze do Pskowa.

**Berlin, 12 sierpnia.** (W. A. T.). Do „Lokal-Anzeiger'a" donoszą z Helsingforsu dnia 11-go sierpnia: Personalne poselstwa niemieckiego przybył dziś o godz. 8-ej rano z Moskwy i udaje się prawdopodobnie dziś wieczorem w dalszą podróż do Rewla. Zarówno władze rosyjskie, jak i finlandzkie przy przejeździe granicy robiły wszelkie możliwe ułatwienia.

### Morderca gen. Eichorna stracony.

**Kijów, 12 sierpnia.** (W. A. T.). Dnia 10-go sierpnia o godz. 5-ej popołudniu powieszony został publicznie, w pobliżu więzienia na Łukjanówce, morderca feldmarszałka v. Eichorna i adjutanta jego kapitana v. Dreslera. Wyrok wydany został przez niemiecki sąd polowy i niezwłocznie po zatwierdzeniu przez dotyczącą instancję został wykonany.

### Kadeci za Anglią.

**Sztokholm, 12 sierpnia.** (W. A. T.). Oddział petersburskiej partii kadetów odbył świeżo ponownie zebranie swoje. Odczytano listy Milukowa, w których wykazuje konieczność przymierza z Niemcami i dowodzi, że dla Rosji możliwe są tylko dwie ewentualności: albo rozpadnie się ona na małe organizmy państwowe, które później w powolnym rozwoju będą mogły złać się znowu w wielkie państwo, albo też oświadczyć się trzeba za orientacją niemiecką, na której i Niemcom bardzo wiele zależy, pragną bowiem mieć Rosję potężną. Wina oświadczyć się przeciwko poglądom Milukowa, uzasadniając stanowisko swoje tem, że niema podstawy, aby kadeci zmienili swoją dotychczasową orientację angielską. Ostatecznie uchwalono jednogłośnie trzymać się w dalszym ciągu orientacji angielskiej.

### W. książę Michał na czele kontrrewolucji.

**Sztokholm, 10 sierpnia.** (W. A. T.). Według pogłosek obiegających w Moskwie, Wielki książę Michał, któremu udało się zbiec z Permu stanął obecnie na czele rządu syberyjskiego. W manifestie, skierowanym do ludności, Wielki książę ogłasza o tem, że stanął na czele rządu i zapowiada zwołanie soboru ziemskiego, historycznej instytucji, dobrze znanej w dawnej Moskwie. Sobór ziemski ma zadecydować o konstytucji państwowej.

### Rząd na Syberji.

**Moskwa, 12 sierpnia.** (W. A. T.). Jako członków rządu syberyjskiego w Moskwie są wymienieni: prezes ministrów — Derber, minister skarbu — Jakuszew, sprawiedliwości — Szatłow, spraw zagranicznych — kirgiz Bikejszano i wojny — Krakowski.

### Starcie na granicy pod Orszą.

**Moskwa, 12 sierpnia.** (W. A. T.). Komisja niemiecko-rosyjska ostrzeżliwana była pod Orszą przy wytykaniu granicy linii demarkacyjnej. Jak stwierdziło śledztwo, strzelali przeciwnicy rządu sowieckiego, aby wytworzyć dlań kolizję z rządem niemieckim.

### Rosja odcięta od świata.

**Berlin, 12 sierpnia.** (W. A. T.). Donoszą ze Sztokholmu, że Rosja od dni kilku odcięta jest zupełnie od świata zewnętrznego. Komunikacja telegraficzna z południem, północą i wschodem jest zupełnie przerwana. Komunikacja z Niemcami jest poważnie utrudniona. Porozumienie pomiędzy Petersburgiem a Moskwą możliwe jest tylko przy pomocy telegrafu bez drutu.

### Cholera w Petersburgu.

**Petersburg, 12 sierpnia.** (W. A. T.). W ciągu lipca zarejestrowano w Petersburgu 4614 wypadków zasłabnięć na cholere.

### Zwycięstwo monarchistów w Finlandji.

**Helsingfors, 12 sierpnia.** (W. A. T.). Plenarne posiedzenie sejmku rozpoczęło się o godz. 6-ej wieczorem. Porządek dzienny obejmował

wniosek monarchistów, uchwalony przez komisję, a zrywający rząd, aby zarządził środki niezbędne do dokonania wyboru króla na podstawie artykułu 38 starej konstytucji. Po czterogodzinnej dyskusji wniosek republikanów, domagający się przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem monarchistów, odrzucony został 68 głosami przeciwko 33, co daje wymagane 2/3 dla sprawy monarchji. Wniosek monarchistów zwyciężył w końcu 58 głosami przeciwko 44.

W pierwszym już głosowaniu uwydatniło się wyraźnie ustosunkowanie sił pomiędzy monarchistami a republikanami. Większość monarchistyczna wynosi okragle 2/3. Głosowanie ostatnie daje rządowi formalne pełnomocnictwa do rozpoczęcia rokowań w sprawie kandydata na tron królewski. Dyskusji przysłuchiwały się od początku tłumy publiczności na trybunach, w tem wielu wojskowych.

## Ostatnie wiadomości.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 12 sierpnia 1918 r.

### ZACHODNI TEREN WALK.

Pomiędzy Izera a Ancere rozbiły się kilkakrotne częściowe ataki przeciwnika. Na północ od Lys odparliśmy silniejszy atak.

Na froncie bojowym przeciwnik prowadził wczesnym rankiem silne ataki na północ od Sommy oraz pomiędzy Sommą i Lihons. Oparte one zostały częściowo ogniem, częściowo kontratakami. W walkach o Lihons przeciwnik atakował poza tę miejscowość w kierunku wschodnim. Kontrataki nasze odrzuciły go aż do północnego i wschodniego brzegu tej miejscowości. Gwałtowne ataki częściowe pomiędzy Lihons i Avre. Na południowy zachód od Chaulnes zaatakowaliśmy przeciwnika i zajęliśmy Hallu. Po obu stronach drogi Amiens-Roye odparliśmy ataki nieprzyjacielskie. Pomiędzy Avre a Oise silne ataki przeciwnika trwały aż do ciemności. Rozbiły się one zupełnie. Ciężkie zwłaszcza straty ponieśli Francuzi pod Tilloloy. Usiłował on tu dokonać przerwania przez podsuniecie na blizki dystans artylerji, za którą tuż postępowały wozy pancerne. Piechota i artylerja rozstrzelały przeciwnika przed linjami naszymi.

W dniu wczorajszym zestrzelono 17 samolotów nieprzyjacielskich oraz 4 balony na uwięzi. Podporucznik Udet osiągnął 49, 50, 51 i 52, podporucznik baron v. Richthofen 38 i podporucznik Veltjens 26, 27 i 28 zwycięstwo napowietrzne.

W lipcu zestrzelono na frontach niemieckich 518 samolotów nieprzyjacielskich, z tych 69 przez działa nasze obronne i 36 balonów na uwięzi. Z liczby powyższej 239 samolotów jest w naszym posiadaniu, pozostałe spadły na pozycjach nieprzyjacielskich.

Straciliśmy w walkach 129 samolotów oraz 63 balony na uwięzi.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

**Teatr Rozmaitości.** *Dzisiaj i jutro* „Profesor Storicyn”.

**Teatr Letni.** *Dzisiaj i jutro* „Dudek”.

**Teatr Nowości.** *Dzisiaj i jutro* „Trójka hultajska”.

Opuścił łożnię Drukarni Państwowej

II-gi i III-ci tom

### „Projekt Konstytucji Państwa Polskiego i ordynacji wyborczej sejmowej”.

Projekt był opracowany przez Komisję sejmowo-konstytucyjną T. R. S., a wydany został przez rząd polski.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

**Kwity lokacyjne** Banku Handlowego w Warszawie za Nr. Nr. 56884/4286 na rb. 2,100 — 61492/4286 na rb. 100 — 66541/4286 na rub. 100 zaginęły

Ryszardowi Przewłockiemu.